

Działalność społeczna zespołów ludowych

Zespoły ludowe wraz z Kołami Gospodyń Wiejskich (lub czasem w ich miejsce) w przeciągu ostatnich dwóch dekad stały się głównymi aktorami życia społecznego wsi i małych miast. Obecnie ich liczbę szacuje się na około 7 000 do 10 000 w całej Polsce i mimo, iż nie posiadają osobowości prawnej ani żadnej wyraźnej struktury, stanowią obecnie największy oddolny, spontaniczny, nieformalny ruch społeczny na polskiej wsi.

„Zespół i koło to jedno”

Zespoły ludowe najczęściej działają pod auspicjami lokalnej instytucji kultury, np. Gminnego Ośrodka Kultury. Współpraca ta przybiera różny kształt, bywa że nowo powstały zespół zgłaszany jest do GOK-u lub to Ośrodek Kultury inicjuje jego założenie. Często relacje te mają wpływ na kształt i skalę działalności pozamuzycznej członków zespołu. Niektóre zespoły działają niezależnie od lokalnych instytucji kultury, co wiąże się również z ich niezależnością finansową. Nie bez znaczenia jest fakt, że wiele zespołów powstawało w obrębie Kół Gospodyń Wiejskich („Zespół i koło to jedno, nie można już rozdzielić”), bądź też zapełniło lukę po ich rozpadzie, kiedy te przestawały pełnić we wsi swoją dawną rolę. W związku z tym, często to panie z zespołu ludowego opiekują się świetlicą wiejską, prowadzą wypożyczalnię naczyń, w razie potrzeby ugotują na wesele, osiemnastkę, stypę czy festyn wiejski. Wachlarz działań społecznych podejmowanych przez zespoły ludowe jest niezwykle szeroki, zależny często od pomysłowości, środków finansowych i lokalnej specyfiki.

Jak zostałam sołtysiem powiedziałam, ja liczę na waszą współpracę, jesteście jedną rodziną, cokolwiek robimy, robimy sami dla siebie. Sprzątaliśmy po 30 latach cmentarz, zrobiliśmy porządek w dwuhektarowym parku, w tej chwili reaktywujemy boisko sportowe, napisaliśmy projekt międzypokoleniowy „Od edukacji do rekreacji” i widzę, że mieszkańcy czują tę potrzebę. [„Gościeszanki”, Gościeszowice, woj. lubuskie]

Inną, charakterystyczną cechą jest fakt, że zespoły to wciąż domena kobiet, mimo iż panie często podkreślają, że chciałyby, żeby dołączyli mężczyźni, to jednak one najczęściej są liderkami, kierowniczkami i członkiniami zespołów. Oprócz działalności muzycznej i społecznej zespół staje się często grupą żytych ze sobą osób, będących dla siebie nawzajem grupą wsparcia, najbliższym kręgiem towarzyskim, często i międzypokoleniowym.

Próby i zespół to jest jak nałóg. Człowiek spotka się z koleżankami, pogada, poplotkuje, wymieni się przepisami. Wtorek przychodzi, to człowiek szykuje się i leci. Jakby tego nie było, to by czegoś brakowało. To jest oderwanie od codziennych obowiązków.

[„Bukowanie”, Bukowiec nad Pilicą, woj. łódzkie]

Sposób zarządzania wewnątrz zespołu jest w większości w pełni demokratyczny, decyzje podejmowane są za zgodą ogółu członków, prawie we wszystkich zespołach osobą reprezentującą wspólny interes jest kierowniczka lub kierownik zespołu. Do jej/jego obowiązków należą kontakty z urzędnikami, mediami, zarządzanie finansami, wypełnianie zgłoszeń na festiwale i przeglądy, niekiedy rozwiązywanie wewnętrznych konfliktów. Bywa, choć nie jest to regułą, że kierownik bądź kierowniczka zespołu pełni również rolę instruktora muzycznego. W wyjątkowych przypadkach zespół posiada swojego menadżera / menadżerkę, czyli osobę odpowiedzialną za kontakty z lokalnymi i ogólnopolskimi mediami, organizację występów i imprez.

Jak działa zespół – kwestie formalne

Zespoły ludowe są ruchem nieformalnym, nie posiadają one osobowości prawnej, a nawet organizacji patronackiej czy sieci skupiającej ich członków. Działają pod opieką gminnych instytucji kultury, skąd też otrzymują środki na działalność artystyczną i pozostałe przedsięwzięcia. Najczęściej jest to roczny budżet lub środki przyznawane *ad hoc* na poszczególne wyjazdy, wydarzenia, imprezy. Ponadto lokalny samorząd, miejscowi przedsiębiorcy i Lokalne Grupy Działania (LGD) to główni mecenasi zespołowej działalności. Mimo iż sprawy związane z finansami należały do najczęściej poruszanych problemów podczas prowadzonych badań, to niewiele stara się pozyskiwać środki z innych źródeł. Wielu z naszych rozmówców wspominało, że to „nie dla nich, że to lepiej młodemu zostawić”, podkreślało trudności z pokonaniem przeszkód administracyjnych – wypełnianie wielu skomplikowanych dokumentów, również za pośrednictwem internetu, a potem i tak liczne obawy, bo trzeba się „rozliczać z każdego grosza”.

Kłopoty z finansowaniem zespołów ludowych, to nie tylko kwestia wysokości przyznawanych środków, ale także w niektórych przypadkach: braku stabilności (częste są zmiany w lokalnej polityce kulturalnej wobec istniejących już zespołów i organizacji), braku możliwości samodzielnego decydowania o przeznaczeniu dofinansowania (preferowane jest opłacanie ze środków publicznych transportu, wynagrodzenia dla muzyka, natomiast naprawy instrumentów, czy strojów pozostają w gestii członków zespołu, ponadto często oczekuje się od zespołu, że ten „odwdzięczy się” występując czy gotując dla gości podczas festynu czy spotkania bez wynagrodzenia, a nawet bez zwrotu poniesionych kosztów.

Jak napiszemy miesiąc wcześniej, to możemy dostać na autobus od domu kultury. Dostaliśmy dwa razy, do jednego wyjazdu dopłacają 60 zł. Tak jest ze dwa, trzy lata. Wcześniej dostawaliśmy jakąś pulę i tym sobie gospodarowaliśmy. A teraz nie wiemy ile, bo zmieniały się władze. W ich gestii leży decyzja czy to jest wyjazd celowy, czy to jest promocja.

[„Ale Babki”, Pieski, woj. lubuskie]

Wiele zespołów stara się zarobić pieniądze na organizacji biletowanych imprez, jak Andrzejki czy Sylwester (organizowane są wtedy zabawy taneczne z wynajętym zespołem, daniami na zimno i ciepło, które panie same przygotowują!), wynajmie naczyń itp. Zdobyte środki można potem zainwestować w organizację innych przedsięwzięć, jak festiwale, jubileusze, wieczory kolęd lub na zaspokojenie bieżących potrzeb, takich jak zakup instrumentów, strojów, opłacenie kosztów transportu, akredytacji. Nieliczne zespoły otrzymują honoraria za występy. Często praktykowane wśród członków zespołów jest organizowanie składek: comiesięcznych na bieżącą działalność lub okazjonalnych, na określony cel. Podczas badań terenowych spotkaliśmy również kilka zespołów finansujących się tylko i wyłącznie w ten sposób.

Wśród badanych 96 zespołów ludowych natrafiliśmy również na kilka stowarzyszeń założonych na potrzeby działalności zespołu, m.in. w Strupinie (woj. dolnośląskie), Bukówku Opoczyńskim (woj. łódzkie), Głębowicach (woj. dolnośląskie). Ich działalność nie ogranicza się do spraw związanych z zespołem, ale ich cele definiowane są bardzo szeroko: „1. Wzmocnienie więzi miejscowej ludności z „Małą ojczyzną”, 2. Pielęgnowanie jej tradycji i dziedzictwa 3. Rozwinięcie aktywności oświatowej i kulturalnej”¹ itd. Tak więc przy pomocy niedużych grantów stowarzyszenia te rewitalizują place zabaw, organizują wycieczki, odnawiają zabytki, porządkują tereny zielone, a nawet, jak w Strupinie, obsadzają różami wiejskie klomby, czy organizują „Festiwal różany”. Nie bez znaczenia

¹ <http://www.glebowice.pl/index.php/stowarzyszenie/nasze-cele> [dostęp: 15.11.2015].

pozostaje tutaj pomoc ze strony władz samorządowych czy doradców pomagających wypełnić dokumenty, przygotować wniosek aplikacyjny.

„Żeby coś się działo” – zespół ludowy jako animator, partner, organizator życia społecznego wsi

Członkowie zespołów angażują się w przeróżną działalność społeczną, zawsze jest to jednak aktywność oddolna, nienastawiona na cele komercyjne, finansowana z własnych środków lub przy udziale funduszy publicznych.

Chciałyśmy coś zmienić, coś poruszyć, bo tak raczej wszystko siedzi w domu, nikt nigdzie nie wychodzi. Spróbujmy – zobaczymy jak to wyjdzie.
[„Maszkowianki”, Maszkowice/Helenów, woj. łódzkie]

Chętnie wchodzą we współpracę (z Urzędem Gminy, Ochotniczą Strażą Pożarną, parafią, szkołą etc.) organizują lub pomagają innym przy organizacji – „w gratisie” mogą zaśpiewać i ugotować. Wydarzenia robią dla siebie, dla wsi, oddolnie, własnymi siłami i środkami, „żeby ludzi z domów wyciągnąć, żeby coś się działo”. Mimo to, aktywność społeczna zespołów jest w gruncie rzeczy dość podobna, skupiona jest głównie wokół spraw, które można nazwać wewnątrzspołowymi i ogólnowiejskimi. Do tych pierwszych zaliczałyby się niezwykle często obchodzone wśród członków zespołów imieniny, gdzieniegdzie urodziny, Dzień Kobiet, Wigilia czy „jajeczko”, a także wspólne gotowanie.

Mamy w zespole ustalone, że jak ktoś ma takie przyjęcie (stypa, czy wesele), to cały zespół się schodzi, pomagamy sobie. Ma następna, druga jakąś imprezę, znowu przychodzimy sobie pomagamy.
[„Czaplanki”, Czapla, woj. dolnośląskie]

Większość jednak imprez ma charakter otwarty i jest kierowana do wszystkich mieszkańców wsi. Najczęściej zespoły podejmują się organizacji świąt kalendarzowych i kościelnych powszechnie obchodzonych w Polsce, jak Dzień Kobiet, Dzień Matki (czasem połączony z koncertem pieśni Maryjnych), Dzień Dziecka (czasem połączony z festynem z okazji rozpoczęcia wakacji, bezpieczne wakacje etc.), opłatek lub wieczór kołęd, „jajeczko” lub „baba wielkanocna”, wianki czy Noc świętojańska, zabawy taneczne, często biletowe: Andrzejki, Mikołajki, Sylwester, Ostatki lub Kusoki. W ostatnich latach zaczęto organizować również święta „nowoczesne”, jak walentynki, święto pieczonego ziemniaka lub kartoflisko, Dzień Seniora, Dzień Papieski etc.

W wielu wydarzeniach członkowie zespołów ludowych biorą udział, choć sami nie są organizatorami: uroczystości kościelne, jak procesja na Boże Ciało,

śpiewanie podczas mszy w okresie Bożego Narodzenia, targi żywności, stoły wielkanocne, stoły bożonarodzeniowe, imprezy organizowane przez miejscowe instytucje kultury, władze samorządowe, pikniki, biesiady, spotkania, jubileusze, koncerty charytatywne i oczywiście dożynki, w których przygotowanie zaangażowany był prawie każdy z badanych przez nas zespołów. Bardzo ważnymi wydarzeniami w życiu każdego zespołu, łączącym sprawy zespołu i wsi, są jubileusze istnienia (pięciolecia, dziesięciolecia etc.). Na kolejne okrągłe „lęcia” zapraszani są mieszkańcy miejscowości, przedstawiciele samorządu lokalnego oraz inne, zaprzyjaźnione zespoły. Spotkania te mają zwykle uroczysty charakter podkreślający wagę i zasługi zespołu dla wsi. Ich specyfika jest bardzo różna, zależna od możliwości i pomysłowości jubilatów, spotkania przybierają kształt benefitów, wystawnych przyjęć, a czasem zespół zamiast tego decyduje się na wspólną wycieczkę czy wyjazd na basen.

Innym ważnym, podnoszącym prestiż wsi, wydarzeniem angażującym członków zespołu i mieszkańców społeczności lokalnej jest organizacja festiwalu. Najbardziej spektakularnym przykładem jest chyba Festiwal w Pieskach (woj. lubuskie). Organizowane od 2001 roku spotkania zespołów ludowych z terenu całego województwa stały się jednym z najchętniej odwiedzanych i najbardziej lubianych festiwali na tym terenie. W jego organizację zaangażowani są mieszkańcy wsi, wiejska spółdzielnia produkcyjna, władze lokalne. Festiwal jest wydarzeniem, na które przyjeżdżają zespoły z innych miast, ale także stał się świetnym patentem na animację i integrację mieszkańców wsi, którzy są zaangażowani na wszystkich etapach jego realizacji.

Samo to przygotowanie festiwalu, nas [mieszkańców] jest dużo, żeby pomóc, i strażacy, i dzieci. Nawet nie ma recepty na to, po prostu tak jest.

[„Ale Babki”, Pieski, woj. lubuskie]

Własny kąt

Bardzo istotną przestrzenią w podejmowaniu tego typu działań są świetlice wiejskie, będące często również siedzibą zespołu ludowego. Wielu naszych rozmówców podkreślało wagę posiadania własnego kąta.

Założyć zespół to jest nie sztuka, tylko gdzie się trzeba spotkać, od czegoś zacząć. Takie coś w każdej wsi powinno być. Bez takiej świetlicy, nie wyobrażam sobie zespołu, no bo gdzie? Gdzie się spotkać w tyle osób?

[„Wesołe Pleckowianki”, Plecka Dąbrowa, woj. łódzkie]

Przestrzenie te często pełnią role reprezentacyjne. Wyposażone w stoły, krzesła, nieraz kanapy, ścianki z pamiątkami, dyplomami i nagrodami mogą

pełnić bardzo wiele funkcji – sala prób, sala spotkań, sala taneczna, sala bankietowa. Prawie zawsze wyposażone są w kuchnię, a nawet w rozbudowane zaplecze kuchenne, gdzie gromadzone są niezbędne sprzęty.

Jak powstawał zespół, ale najpierw KGW, to walczyliśmy o tę kuchnię i każda, co mogła, przyniosła. I garnki, i szklanki, i miski. Wszystko poprzynosiliśmy i to zostało tam na wyposażeniu. To było w szkole na dole, szkoła dała takie pomieszczenie i tam się spotykaliśmy. A tam było super! Pierniki piekliśmy, uczyliśmy te młode.

[„Wierchosławiczanki”, Wierchosławice, woj. kujawsko-pomorskie]

Tam, gdzie nie ma świetlicy, zespół dostaje własną przestrzeń – salkę w szkole, pomieszczenie w domu kultury, a czasami tylko gablotę, szafę czy ściankę z miejscem na dyplomy i puchary. Bez względu na skalę, zawsze są to miejsca dla członków zespołu szczególne, otoczone opieką i troską.

Nowe pojęcie wiejskości

Oczywiście wiele zespołów ludowych podejmujących działania społeczne zмага się często z niechęcią społeczności lokalnej, brakiem młodych odbiorców i uczestników działań, nieprzychylnością władz samorządowych, problemami natury finansowej czy prawnej związanej z rejestrowaniem przychodów ze sprzedaży biletów i produktów. Niemniej jednak można uznać, że najbardziej zaangażowani w życie społeczności lokalnej członkowie zespołów ludowych stworzyli nowy model demokracji wiejskiej, gdzie zespół stał się ważnym animatorem życia kulturalnego i społecznego. Działalność muzyczna, kulturalna i społeczna zespołów ludowych, w tym często dbałość o zachowanie lub odszukiwanie dziedzictwa kulturalnego, generuje nowe pojęcie wiejskości oraz bycia obywatelem wsi.